

Recenzje

Katarzyna Schier

BEZ TCHU I BEZ SŁOWA. WIĘŻ PSYCHICZNA I REGULACJA EMOCJI
U OSÓB CHORYCH NA ASTMĘ OSKRZELOWĄ

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005

Warszawska psychoanalytyczka, Katarzyna Schier, podjęła się w swojej książce „Bez tchu i bez słowa” zadania wyjątkowego — zbadania, odtworzenia i opisanie wewnętrznego świata dziecka, które choruje na astmę oskrzelową. A więc nie tylko tego, co samo w sobie jest bardzo trudne, czyli stworzenia spójnej perspektywy świata dopiero stającego się, świata w procesie powstawania, lecz także uwzględnienia w swym rozumieniu i opisie obciążeń wynikających z poważnej, długotrwałej choroby somatycznej. Sama tak pisze o tym zadaniu: „Niejako postawiłam się na jego [dziecka chorującego na astmę] miejscu, kreując dla samej siebie cele na miarę Herkulesa. Nie czuję się jednak Herkulesem i na aktualnym poziomie mojego rozwoju naukowego i klinicznego nie jestem gotowa do przedstawienia modelu genezy zaburzeń [astmy], proponującego jednoznaczne wnioskowanie przyczynowo-skutkowe. Potrafię powiedzieć sobie »nie«, albo bardziej precyzyjnie — »nie musisz«. Zapewne. K. Schier nie musiała, ale spróbowała. I skala tej próby budzi uznanie.

Naukowy podtytuł książki brzmi: „Więź psychiczna i regulacja emocji u osób chorych na astmę oskrzelową”. Pomiedzy nim a poetyckim tytułem istnieje logiczna łączność, ale również pewien dysonans, zapowiadający trudność, która zazwyczaj istnieje pomiędzy psychoanalityczną perspektywą rozumienia pacjenta, zwłaszcza dziecka, a wymaganiami poważnego badania empirycznego — którym niewątpliwie jest praca K. Schier. A ponieważ autorka chętnie i z przyjemnością używa metafor, nie będzie chyba dla niej uchybieniem, jeśli ogólny klimat książki porównam do subtelnej fali ciepła ujętej w żelazną obręcz. Można powiedzieć, że wewnętrzna „substancja” pracy nie przystaje w pełni do naukowych celów, jakie sobie stawia. Bo jednak K. Schier, gotowa do tego czy też nie, zmierza do przedstawienia modelu genezy choroby (astmy) u dzieci. Tego właśnie dotyczy jej książka. Równocześnie jest tak dobrze zorientowana w literaturze przedmiotu, że nie może nie wiedzieć o przyczynach, dla których medycyna somatyczna odrzuciła psychoanalityczne koncepcje dotyczące astmy tak zdecydowanie (szkoda!), że oficjalne kryteria rozpoznawania tej choroby zawierają stwierdzenie: „astma nie jest chorobą psychosomatyczną” — co światli interniści łagodzą, tłumacząc, że astma nie jest chorobą psychosomatyczną w „dawnym” rozumieniu. Jak się wydaje, zasadniczym punktem tego istotnego konfliktu jest, z jednej strony, subiektywne podejście psychoanalizy, a z drugiej, dążenie medycyny somatycznej do tego, by być „obiektywną”, to znaczy opartą na empirycznie weryfikowalnych dowodach. Sytuacja ta spowodowała powstanie przynajmniej dwóch najzupełniej różnych, a nawet opozycyjnych sposobów myślenia o jednej przeciwieństwie, czego nie można uznać za fortunne. Oczywiście Katarzyna Schier za to nie odpowiada. Równocześnie jednak wydaje się nie dostrzegać tego problemu. Nie jest to zarzut, ponieważ w swojej książce konsekwentnie podkreśla własną perspektywę

badacza – psychologa i psychoterapeuty. Jednakże właśnie ta konsekwencja budzi obawę przed niebezpieczeństwem, jakim jest rozłożenie akcentów interpretacji pracy badawczej w zgodzie z własną teorią, a w izolacji od innych, którym zresztą zagraża to samo. Posłużę się przykładem — na str. 229 K. Schier pisze: „Mówienie, pisanie, śpiewanie i krzyczenie to formy ekspresji, które angażują funkcje oddechowe. Warto, aby osoby chore na astmę mówiły lub krzyczały w taki sposób lub o takich rzeczach, które pozwolą im zachować, a nawet odzyskać zdrowie”. Zapewne autorka ma najlepsze intencje, ale można do nich podejść w pełni poważnie tylko wtedy gdy się zna (i podziela) jej własne poglądy. Gdy jednak patrzy się z nieco innego punktu widzenia, optymizm zawarty w cytacie nie wydaje się uzasadniony. Sądzę, że warto o tym pamiętać, jeśli się pragnie, by praca tak ciekawa jak książka K. Schier nie pozostała jedynie hermetyczną pozycją dla niewielkiego grona psychologów dziecięcych. Byłoby to godne ubolewania, bo mogą z niej odnieść pożytek specjaliści różnych dyscyplin, ale chyba największy właśnie ci, którzy astmatyków leczą na co dzień, czyli interniści, których wrażliwość na psychiczne problemy pacjentów co prawda istnieje, ale nie działa.

Sam obszar pracy badawczej K. Schier jest imponujący i obejmuje osoby matek i ojców dzieci astmatycznych, dorosłych chorujących na astmę, adolescentów, u których stwierdzono tą chorobę, oraz same dzieci astmatyczne, badane i oceniane ze względu na obraz siebie, obraz ciała, obraz Ja, obraz innych ludzi, jak również na relacje łączące je z osobami znaczącymi, zwłaszcza w kontekście procesu separacji-indywiduacji. Badane grupy astmatyków były niewielkie, zwykle około 30 osób, z dobieranymi grupami kontrolnymi. Narzędzia badań stanowiły przede wszystkim testy projekcyjne, różnego rodzaju. Wiele z nich zostało stworzonych na potrzeby badania. Wielkim walorem książki jest jej głębokie osadzenie w literaturze przedmiotu.

Powstaje z tego prawdziwa panorama, która na czytelnika działa łącznie i z której trudno wyodrębnić coś co zasługiwałoby na miano „najważniejszego”. Zarówno cofając się i usiłując spojrzeć na książkę z dystansu, jak i zbliżając się do któregoś w wielu opisanych badań, mamy wrażenie całości — a jest nią emocjonalny świat chorego dziecka, jego rodziców i środowiska, gęsto połączone więzami wieloznacznych relacji. Bardzo ciekawa jest np. hipoteza Schier dotycząca traumy relacyjnej pomiędzy dzieckiem a jego rodzicami, która miałaby swój początek w traumie utraty, jakiego doznało w swoim rozwoju któreś z rodziców. A nie jest to jedyna ciekawa hipoteza...

Warto podkreślić też inny aspekt książki — jej własną, wewnętrzną atmosferę. Rzadko się zdarza, by opis dużej pracy badawczej, opatrzonej erudycyjnym komentarzem, zdołał zachować tak wiele z klimatu swoich źródeł, to znaczy z żywego, ciepłego, empatycznego kontaktu terapeutycznego. K. Schier-badaczka ani przez chwilę nie przestaje być K. Schier-terapeutką, dla której badani nie są przedmiotem, ale pozostają podmiotem relacji. Ten sposób ich potraktowania daje czytelnikowi wiele kojącej przyjemności podczas dość trudnej lektury. Ten bliski, przyjazny kontakt z czytelnikiem, nawiązany poprzez rodzaj opisu relacji z badanymi, wyróżnia się we współczesnej polskiej literaturze psychoanalitycznej. Przyzwyczajeni do wrażenia bliskości wiertarki udarowej, tym razem znajdujemy się na koncercie.

Anna Potoczek

Anna Herzyk, Małgorzata E. Szepietowska, Beata Daniluk, Ewa Zawadzka
PAMIĘĆ JAWNA I UKRYTA A DYSFUNKCJE MÓZGU. MIĘDZY
ŚWIADOMYM A NIEŚWIADOMYM

Wydawnictwo UMCS, Lublin, 2004, 95 stron

Postęp badań nad mózgiem wskazuje na ściśle związki między stanem i działaniem mózgu a funkcjonowaniem pamięci. Autorki koncentrują się głównie na analizie wzajemnych relacji między świadomymi i nieświadomymi procesami pamięci. Zwykle nie doceniamy znaczenia pamięci w codziennym życiu. Dopiero określone rodzaje deficytów i zaburzeń sprawiają, że zaczynamy je doceniać. Opis zaburzeń mnesticznych w ogniskowych uszkodzeniach mózgu obejmuje zaburzenia pamięci będące wynikiem rozpadu mnesticznego jako czynności celowej, specyficzne i niespecyficzne modalnie. W pierwszym rozdziale książki Autorki skupiły się na zaburzeniach pamięci w następstwie uszkodzeń mózgu. Prezentują neuropsychologiczny opis zaburzeń pamięci i charakteryzują zaburzenia pamięci w ogniskowej patologii mózgu oraz w rozsianych i rozlanych uszkodzeniach mózgu. Zaburzenia pamięci modalnie specyficzne występują przy ogniskowych uszkodzeniach tylnych obszarów zewnętrznych części kory mózgowej i są związane z objawami afatycznymi lub agnostycznymi, nie towarzyszą im zaburzenia świadomości i ogólne obniżenie funkcji intelektualnych. Zaburzenia pamięci modalnie niespecyficzne występują w ograniczonych uszkodzeniach struktur głębokich i wiążą się z takimi trudnościami, jak: zapomnianie zamierzeń i przeszłych faktów, materiału o różnej strukturze i modalności. Klinicyści proponują dwa ujęcia zespołów amnestycznych: *model Brendy Milner* występujący po obustronnym uszkodzeniu hipokampa z zaburzeniami w zakresie mowy, spostrzegania, w sferze ruchowej i w zakresie wyuczonych nawyków oraz *model Korsakowa*, w którym deficytom pamięciowym towarzyszy dezorientacja, zaburzenia świadomości i konfabulacja. Badania specyfiki deficytów mnesticznych umożliwiły wyodrębnienie struktur mózgowych regulujących różne aspekty pamięci (wzrokowej, słuchowej, słuchowo-werbalnej, krótko- i długotrwałej, operacyjnej) oraz określenie czynników modyfikujących i zaburzeń. Autorki szczegółowo omawiają zależności między zaburzeniami pamięci a przebiegiem schorzeń mózgowych oraz działanie czynników neurodynamicznych i ich związki z zaburzeniami pamięci. Wyniki prowadzonych badań wskazują na fakt, że mimo głębokich deficytów określonej funkcji psychicznej (np. pamięci, spostrzegania) możliwe było wykonywanie odpowiedniej czynności (np. uczenie się schematu ruchowego, lokalizacja figury w przestrzeni) na poziomie nieświadomym. Skłania to do kontynuowania badań nad nieświadomymi procesami poznawczymi.

W drugim rozdziale książki zaprezentowane zostały problemy organizacji wiedzy jawnej i ukrytej w deficytach neuropsychologicznych. Omówione zostały rozszerzenia opisu klinicznego deficytów neuropsychologicznych w aspekcie funkcjonowania procesów nieświadomych oraz struktura zaburzeń percepcyjnych i językowych, a także relacje między wiedzą jawną i ukrytą. „Procesy nieświadome są regulowane przez wyspecjalizowane systemy mózgowo, odrębne funkcjonalnie i strukturalnie”. Autorki dyskutują problem widzenia mimo ślepoty oraz jawnej i ukrytej percepcji przestrzeni w zespole pomijania stronnego. Poruszają także zagadnienie prozopagnozji i świadomego i nieświadomego rozpoznawania znanych twarzy. „Prozopagnozja objawia się trudnościami lub całkowitą niemożliwością rozpoznawania twarzy znanych pacjentowi osób (np. członków rodziny)”. Mózgowe podstawy zaburzeń świadomej percepcji twarzy znanych osób związane są z asymetrią półkulową w regulacji różnych poziomów percepcji oraz dwoma rodzajami połączeń neuronalnych regulujących niezależnie świadome i nieświadome procesy identyfikacji twarzy. Przedstawiają funkcjonowanie ukrytej i jawnej wiedzy językowej w afazji.

Zarówno w afazji ruchowej, jak i sensorycznej mamy do czynienia z zaburzeniami wiedzy syntaktycznej i semantycznej, jednak ich reprezentacje zachowane są w większym stopniu niż wcześniej sądzono. W większym stopniu zaburzeniom podlegają procesy, które można opisać w kategoriach wiedzy jawnej i dostępnej świadomości. Świadomość rozumienia mowy nie jest zjawiskiem jednorodnym, a proces przechodzenia od procesów nieświadomych do świadomych odbywa się stopniowo przez reprezentacje pośredniczące.

Neuropsychologiczny opis zaburzeń pamięci obejmuje różne czynności pamięciowe, taksonomię różnych etapów i rodzajów pamięci, strategie kodowania i dekodowania informacji w zależności od modalności bodźca i warunków zadania, korelacji obrazu klinicznego deficytów mnesticznych z rodzajem patologii mózgowej. Głównym tematem rozdziału trzeciego są relacje pomiędzy procesami pamięci jawnej i ukrytej a dysfunkcjami mózgu. Omówiono tu rozwój badań neuropsychologicznych nad organizacją pamięci jawnej i ukrytej oraz założenia teoretyczne dotyczące psychologicznej i neuronalnej organizacji pamięci jawnej i ukrytej, a także neuropsychologiczne deficyty pamięci i relacje między procesami. Z dotychczasowych badań wynika, że „procesy pamięci ukrytej przebiegają poza świadomością, mają charakter zautomatyzowany, nie są kontrolowane dowolnie i nie zależą od zaangażowanej uwagi”.

Ostatni rozdział książki ma charakter empiryczny i prezentuje wyniki przeprowadzonych badań własnych w zakresie problemów wieloogniskowych uszkodzeń mózgu i funkcjonowania pamięci świadomej i nieświadomej. Została tu omówiona metodologia i metodyka badań, założenia, cele i pytania badawcze, kryteria doboru osób do badań i procedury badawcze. Zaprezentowano wyniki analiz rezultatów badań, charakterystykę badanych grup, opis wybranych funkcji poznawczych, wyniki eksperymentalnych badań klinicznych pamięci jawnej i ukrytej, a także czynniki modyfikujące stan pamięci jawnej i ukrytej. „Poziom funkcjonowania pamięci jawnej i ukrytej u osób z dysfunkcjami mózgu w istotny sposób uzależniony jest od zasobów słownika umysłowego, który odzwierciedla organizację pamięci semantycznej. Im lepszy jest stan pamięci semantycznej, tym bardziej efektywne jest rozpoznawanie pamięciowe oraz torowanie semantyczne”. Relacje zachodzące między pamięcią jawną i ukrytą zależne są od stanu mózgu, rodzaju zaburzenia i warunków zadaniowych. „Warunkiem oceny stanu pamięci u osób z dysfunkcjami mózgu jest uwzględnienie nie tylko czynników mózgowych, lecz również procesów poznawczych”. Obecnie obserwuje się wzrost zainteresowania neuronalnym podłożem pamięci.

Książka jest bardzo interesująca i wyjaśnia wiele problemów dotyczących pamięci i funkcjonowania mózgu. Szkoda, że autorki potraktowały omawiane problemy w dużym skrócie. Badania nad problemami relacji procesów świadomych i nieświadomych oraz problemami funkcjonowania pamięci jawnej i ukrytej z jednej strony odgrywają istotną rolę w leczeniu zaburzeń, z drugiej zaś przydają się w rozważaniach nad zastosowaniami sztucznej inteligencji. Szczególnie istotne są tu odniesienia do tzw. metafory komputerowej oraz analogie funkcjonowania sztucznych sieci neuronalnych do systemu nerwowego człowieka. Analiza deficytów mózgu i różnego rodzaju zaburzeń wnosi nowe elementy do możliwości realizacji procesów poznawczych i prowadzenia symulacji komputerowej opartej na działaniu sztucznych sieci nerwowych. Inteligentne systemy informatyczne oparte są często właśnie na sieciach neuronalnych. Z tych samych względów interesujące są także rozważania dotyczące poziomu semantycznego i funkcjonowania pamięci semantycznej. Niestety, te problemy są w książce omówione w najbardziej telegraficznym skrócie. Od strony kognitywnej ciekawe rozważania związane z tą tematyką prowadzi R. W. Langacker w *Wykładach z gramatyki kognitywnej*. W ostatnim czterdziestolecu badania kognitywne i badania nad mózgiem wzajemnie się wspierają, a ich zwielokrotnione efekty obserwujemy wszyscy. Wzbogacają one naszą wiedzę o psychologicznej i neuronalnej organizacji procesów psychicznych, w tym pamięci. Dzięki tej współpracy zdołaliśmy się

dowiedzieć np., że w wielu zaburzeniach przetwarzanie informacji na poziomie ukrytym zostaje zachowane lub nieznacznie zakłócone w porównaniu do głębokich trudności na etapach czynności kontrolowanych dowolnie. Współpraca neurologów, psychologów, językoznawców i informatyków daje dobre efekty. Powstają nowe modele wyjaśniające i nowe metodologie badań.

Problematyka książki zasługuje na rozwinięcie, szczególnie w zakresie styku problematyki klinicznej i kognitywnej. Książka z pewnością zainteresuje studentów psychologii i pedagogiki oraz pracowników naukowych zajmujących się badaniami pamięci. Znaleźć w niej można wiele inspiracji do prowadzenia dalszych badań kognitywnych i klinicznych.

Kazimierz Wiczorkowski

Instytut Pedagogiki,
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu